

ZWYCIĘSTWO W RUMUNII!



Walka o zwycięstwo w Rumunii wymagała poświęceń

W dniach 20–23 września nasza drużyna AZS AGH KRAKÓW pierwszy raz w historii wzięła udział w międzynarodowym turnieju koszykówki na wózkach. Wyjazd poprzedzony został lipcowym zgrupowaniem w Wiśle oraz siedmioma niezwykle ważnymi treningami we wrześniu w hali SWFIS AGH KRAKÓW.

Po dość długiej i męczącej podróży drużyna dotarła do cichego i komfortowo urządzonego hotelu, gdzie wreszcie mogła odpocząć. Następnego dnia, dzięki utrzymywaniu dobrych relacji z organizatorami turnieju, nasza ekipa zaraz po śniadaniu wzięła udział w raftingu. Niestety, upały i wielotygodniowy brak opadów uniemożliwiły naszym zawodnikom przeżycie ekstremalnej przygody na Crisul Repede River. Tak czy inaczej, mimo niesprzyjającej pogody i lodowatej rzeki, nieliczni odważyli się na wejście do pontonów, pływając przy użyciu wiosł. Niektórzy przypłacili to nie tylko chrypką i katarem, lecz stratami materialnymi, między innymi utratą telefonu, który nurkował w wodzie. Świadomość tego, że przyjechalibyśmy na turniej grać w koszykówkę,

powodowała coraz większe napięcie i stres związane dla większości z pierwszym oficjalnym występem w barwach AZS AGH KRAKÓW. Tym bardziej, że podczas piątkowej kolacji dotarła do nas informacja, że mecz otwarcia transmitowany będzie na żywo w rumuńskiej telewizji. Rozgrywkę tę wygrała drużyna z Budapesztu, która dość pewnie pokonała gospodarzy turnieju.

W drugim meczu nasi koszykarze zmierzili się z ASP ORADEA. Początek w wykonaniu naszych zawodników był bardzo nerwowy. Każdy za bardzo pragnął zwycięstwa, co powodowało wiele niecelnych rzutów i strat, które z łatwością wykorzystywali nasi przeciwnicy. Dość długo AGH nie mogła znaleźć właściwego rytmu, grając szarpaną i nieskładną koszykówkę. Kiedy w przerwie meczu emocje trochę opadły, nasi zawodnicy przypomnieli sobie, jak skutecznie grać zarówno w obronie, jak i w ataku. Zaczęli dość szybko odrabiać straty, ostatecznie wygrywając pewną ilością punktów. Było już jasne, że przyjdzie się nam zmierzyć w meczu o I miejsce z Węgrami.

To spotkanie pokazało, że w koszykówce nic nie jest przesądzone

do ostatniego gwizdka sędziego. Obydwie drużyny były już zmęczone pierwszymi spotkaniami, ale to nasz team sprawiał wrażenie świeżości i wykazywał większą wolę walki. Mecz ten był walką kosz za kosz. Prowadzenie poszczególnych ekip zmieniało się kilkunastokrotnie. Kiedy w ostatniej kwarcie wydawało się, że już wygrana jest w kieszeni, najlepszy z Węgrów doprowadził rzutem za 3 punkty w końcowej części meczu do dogrywki. Tę pięciominutowkę za sprawą rozważnej i mądrej gry wygrała 4 punktami nasza AZS AGH KRAKÓW.

Rumuńska Oradea na długo pozostanie w pamięci i sercach naszych zawodników. To właśnie tam nasi koszykarze w hali sportowej Uniwersytetu Oradea niespodziewanie wywalczyli swoje pierwsze i jakże cenne trofeum, wygrywając z drużynami ASP ORADEA – gospodarzem turnieju oraz TÖREKVÉS BUDAPEST z Węgier. Na zakończenie turnieju nasz zawodnik Krzysztof Zieliński został wybrany MVP turnieju, czyli najbardziej wartościowym zawodnikiem. Oprócz niego w złotych barwach AGH zagrali: kapitan drużyny – Piotr Mizera oraz Piotr Mazur, Mateusz Wawczak, Michał Kruk, Mirek Przybylski, Sławek Chmaraj, Wojtek Witkowski, Jarek Świeboda, Daniel Skop, Grzegorz Koźlik. Zespół do sukcesu poprowadzili trenerzy: Paweł Bieniek i Wojciech Szelest. ■

AZS AGH KRAKÓW – ASP ORADEA 43:22
AZS AGH KRAKÓW – TÖREKVÉS BUDAPEST
42:38

Wojciech Szelest
(FSIA ACADEMICA AGH)